

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 13/5(137), 72-74

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wokackiej lub w innych doraźnych czynnościach, wykorzystywać, próbować. Próbować — dla uniknięcia potem zbyt ryzykownego eksperymentu (...). Tym zaś, którzy przejdą próbę działania, którzy po złożeniu egzaminu adwokackiego będą w pełni dojrzałi do samodzielnej pracy, trzeba dać szansę pracy samorządowej(...)”.

Mówiąc zaś o konieczności pewnej rotacji działaczy samorządu, tow. Czeszejko stwierdził:

„Ceniąc wieloletnią i ofiarną działalność dotychczasowych działaczy, nie rezygnując bynajmniej z tych, którzy w trudnej walce zdali praktyczny egzamin i którym siły pozwalają jeszcze na dalszą działalność w samorządzie, nie można ulegać magii „ludzi niezastąpionych”. I nie trzeba sięgać do radykalnych kroków tam, gdzie to nie jest konieczne, nie trzeba koniecznie — tylko w imię swoistej „modernizacji” — zastępować jednych drugimi, ale nie można ciągle ograniczać się do jednych z komentarzem, że innych nie ma”.

W dyskusji przeważał pogląd, o konieczności ustalenia obowiązkowego cenzusu wieku na 70 lat. Po jego osiągnięciu każdy adwokat obowiązkowo przechodziłby na emeryturę lub na rentę (w zależności od posiadanych uprawnień). Wykonywanie zawodu w pełnym zakresie po osiągnięciu tego wieku byłoby możliwe tylko wyjątkowo. Nie można bowiem zgodzić się z tym, by każdy inny zawód posiadał taki cenzus (np. sędziowie SN, naukowcy itp.), a adwokaci byli z tego wyłączeni. Dyskutanci reprezentowali pogląd, że adwokat posiadający II grupę inwalidztwa nie powinien wykonywać zawodu nawet w ograniczonym zakresie, natomiast przy III grupie inwalidztwa może wykonywać zawód w ograniczonym zakresie tylko o tyle, o ile jego stan zdrowia gwarantuje właściwą jakość usług adwokackich.

Powyższe wypowiedzi były uzasadnione przede wszystkim troską o właściwy poziom usług adwokackich dla ludności, choć da to również pewien efekt w postaci zmniejszenia liczby adwokatów w tych miejscowościach, w których jest ich nadmiar lub wiek ich jest poważny.

Co do doboru aplikantów wypowiedziano się za tym, aby zwracać większą uwagę — już przy wpisie na listę aplikantów — na ich stan rodzinny, stan zdrowotny, na możliwość wykonywania zawodu w innej miejscowości, na zachowanie proporcji między mężczyznami a kobietami oraz na kryteria klasowe. Większość z zabierających głos doszła do wniosku, iż dojrzała już sytuacja, żeby zainicjować odpowiednie kroki zmierzające do nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury. Podkreślano też, że przy akcji wyborów do Sejmu i rad narodowych adwokatura powinna wziąć jak najszerzy i aktywny udział.

Po przeszło rocznej pracy Zespołu Partyjnego przy NRA można śmiało stwierdzić, że jego powołanie było konieczne i że stwarza on dobrą platformę dyskusji, ułatwiając zajmowanie właściwego stanowiska przy podejmowaniu decyzji samorządowych.

E. M.

PRASA O ADWOKATURZE

Na łamach „Prawa i Życia” rozgorzał prasowy bój o „cześć i godność” sylwetki sędziego. Do polemiki z artykułami red. Kucharskiego, ogłoszonymi w tym czasopiśmie (PiZ nr 26/68 i nr 4/69), przystąpili przede wszystkim — co jest zrozumiałe — sami sędziowie. I tak np. Barbara Kacprzyńska-Rosłonec

(sędzia z Olsztyna) w polemicznym artykule pt. *Cyruliczna diagnoza* (PiŻ nr 6 z dnia 23 marca br.) nie ominęła zagadnień adwokackich, pisząc:

„Adwokaci zobojętnieli, nie mają bodźca ekonomicznego, nie mają o co i dla kogo staczać zaciętych pojedynków na sali sądowej. Zerwali nawet z tradycyjną grzecznością. Już się nie boją narazić żadnemu przedstawicielowi wymiaru sprawiedliwości. Są najbardziej niezależni. Bez wysiłku i zginania karku swoje zarobią, a więcej im nie wolno (...)”.

Opinia ta, mocno zgryźliwa, jest jednak jakoś mało celna i bardzo subiektywistyczna.

W konkursie na „Pamiętniki prawników — Wspomnienia z 25 lat Polski Ludowej” wzięła udział i uzyskała jedną z nagród III stopnia autorka — z zawodu adwokat — występująca pod kryptonimem Szarotka. Fragmenty pamiętnika uczestniczki konkursu ogłosiła „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” (nr 7 z dnia 1 kwietnia br.), opatrując je tytułem *W todze z zieloną wypustką*. Pomijając niewysoki lot literacki tych pamiętników, uderza w ich treści ogromnie krytyczna i wyraźnie jednostronna ocena własnego środowiska oraz eksponowanie samych wynaturzeń w wykonywaniu zawodu adwokackiego. Nie czuje się przy tym w tych zwierzeniach prawdziwego autentyzmu, lecz gubienie się w drobiazgowości codziennego życia. Szkoda, że te memuary wypadły tak nieciekawie!

W dwu dziennikach wychodzących w stolicy Wielkopolski — Poznaniu — ukazały się notatki informacyjne noszące tytuły: *Uznanie dla adwokatów za pracę społeczną* („Głos Wielkopolski” nr 67 z dnia 20 marca br.) i *Medale pamiątkowe za pracę społeczną adwokatów* („Gazeta Poznańska” nr 66 z dnia 19 marca br.). Oba dzienniki podały relację o spotkaniu adwokatów-obrońców wojskowych z przedstawicielami Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i Wojskowego Sądu Garnizonowego w Poznaniu, na którym dokonano podsumowania przeszło 5-letniej pracy społecznej tych adwokatów, polegającej na udzielaniu bezpłatnych porad prawnym żołnierzom, rezerwistom, wojskowej kadrcie zawodowej oraz ich rodzinom. Wyrazem uznania dla tej pracy społecznej było wręczenie 13 adwokatom medali pamiątkowych oraz gorące słowa podziękowania złożone przez Szefa Garnizonowego Sądu Wojskowego. Tę przyjemną uroczystość zakończył wspólny żołnierski obiad.

Lektura felietonu pt. *Na pięćsetnym kilometrze* pióra Luxa w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 6 z dn. 15 marca br.) usilnie zachęca do wstąpienia w gościnne progi Klubu „Prawnik” w Jeleniej Górze. Klub ten jest dobrym przykładem zespolenia wielofunkcyjnego środowiska prawniczego w jednym mieście na gruncie wspólnych zainteresowań zawodowych i pozazawodowych. Ma rację felietonista, pisząc:

„Organizacją zespalającą świat prawniczy jest niewątpliwie Zrzeszenie Prawników Polskich. W jakim stopniu to zespolenie staje się rzeczywistością — zależy w znacznej mierze od prężności i aktywności poszczególnych kół ZPP. Faktem

jest, że istniejący stan rzeczy daleki jest jeszcze od doskonałości. Dlatego też z satysfakcją należy odnotować poczynania zmierzające do integracji środowiska prawniczego. Z satysfakcją tym większą, że niektóre z nich mają miejsce w mniejszych ośrodkach, położonych daleko od stołecznego centrum”.

Co jest charakterystyczne w działalności klubu „Prawnik” w Jeleniej Górze?

„(...) najbardziej sympatyczną cechą jest (...) brak namaszczonej nudy i zawodowej sztywności”. A ponadto: „Panuje niepisane prawo, że w Klubie nie mówi się o rozpoznawanych w sądzie sprawach (...)”.

Można przypuszczać, że bakcyl towarzyskiego współzycia, jaki ogarnął jeleniogórskich prawników, wywodzi się z prostego przeświadczenia, że ludzie jednego zawodowego środowiska, choć pełnią w życiu publicznym tak różne funkcje (np. sędziego, prokuratora, adwokata), w życiu prywatnym chcą i mogą dużo interesujących rzeczy sobie opowiedzieć, podyskutować przy czarnej kawie itd. Widać dobry klimat panuje w Jeleniej Górze. Stąd też fakt, że „4 adwokatów pełni tu zaszczytne funkcje radnych — mówi sam za siebie”.

S. M.

KRONIKA

Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

Izba bydgoska

Z inicjatywy Rady Adwokackiej w Bydgoszczy odbyło się spotkanie przedstawicieli adwokatury województwa bydgoskiego z przedstawicielami radia i prasy bydgoskiej. Celem tego spotkania było nawiązanie bliższego kontaktu i przedstawienie aktualnej problematyki zawodowej i społeczno-politycznej adwokatury.

Po powitaniu uczestników spotkania przez dziekana Rady adw. Jana Cielucha, zabierali głos przedstawiciele środowiska adwokackiego i dziennikarskiego.

W trwającej przeszło trzy godziny ożywionej dyskusji i rozmowie wyjaśniono wiele interesujących obie strony kwestii, podkreślając zarazem wysoką społeczną rangę zawodu adwokackiego, rolę adwokatury jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości oraz żywe zaangażowanie adwokatów w pracy społecznej. Omawiano także formę sprawozdań procesowych z procesów sądowych oraz potrzebę obiektywnej informacji prasowej o działalności i osiągnięciach adwokatury.

Obie strony uznały tego rodzaju spotkania za bardzo pożyteczne i wyraziły życzenie, aby były one organizowane również w przyszłości.